

ECHO KRAKOWA

234
(883)

Rok III.

Kraków, piątek 27 sierpnia 1948 r.



Jacht „Gen. Zaruski” przybył z Gdyni do Leningradu z junakami SP z braterskim pozdrowieniem dla ZSRR. U góry z lewej: kontradmirał Steyer przemawia do junaków SP w Gdyni. — Z prawej: Junak SP z „Gen. Zaruskiego”

**NASZYM
zdaniam**

PRASA ANGLOSASKA z triumfem obwieściła rzekome zwycięstwo greckich wojsk faszystowskich nad demokratyczną armią gen. Markosa. Według przechwałek faszystów ateńskich, wojska demokratyczne miały być rozbite przy obronie góry Grammos, a sam Markos wraz ze swym sztabem miał uciec na teren Albanii. Sofulis, zachylając się z radości oznajmił, że wkrótce zniesiony zostanie w Grecji „stan wojenny”.

Bajeczka o „rozbiću” armii gen. Markosa potrzebna była ateńskim faszystom dla uspokojenia ich mocodawców amerykańskich. W Waszyngtonie rośnie zniecierpliwienie, bo przecież niefortunna impreza amerykańska w Grecji grozi wielką konyfuzją rządowi amerykańskiemu.

Najlepszym dowodem rzeczywistego położenia militarnego wojsk faszystowskich w Grecji jest ogłoszona właśnie w Atenach decyzja powołania pod broń nowych 30 tysięcy mężczyzn. Do czego potrzebna jest Sofulisowi nowa mobilizacja, jeżeli Markos jest rozbity?

Walka o wolność w Grecji trwa. W walce tej umiłowanie wolności okazało się silniejsze od amerykańskich czołgów i nowoczesnych karabinów maszynowych i jak dotychczas, faszyci odnoszą „sukcesy” tylko w reakcyjnych gazetach amerykańskich.

Reflektorem po świetle

Barbarzyński czyn Arabów w gmachu Czerw. Krzyża w Jerozolimie

JEROZOLIMA. Jak stwierdza prasa tutejsza, podczas starć w t.zw. „gmachu rządowym”, stanowiącym neutralną strefę Czerwonego Krzyża, Arabowie zamordowali w tym gmachu 3 żydowskich jeńców wojennych, przy czym dwóm obcięli głowy.

Tragiczny wypadek w kopalni „Ludwik”

KATOWICE (PAP). W nocy z 24 na 25 bm. o godz. 23 min. 55 nastąpił bardzo silny wstrząs podziemny na jednym z pokładów kopalni „Ludwik” w zakładowym Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego, który spowodował zapadnięcie się chołmika głównego.

Dzięki natychmiast podjętej akcji ratunkowej już w godzinę po wypadku zdołano wydobyć pięciu spośród zasypanych 23 górników, z których ciężko ranny rębacz Emil Chmiel zmarł następnego dnia rano. Pozostali czterej odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Po całonocnej akcji zdołano uratować w godzinach przedpołudniowych 25 bm. 15 dalszych górników, z których jeden odniósł lekkie obrażenia, drugi zaś jest ciężko ranny. Pozostali trzech zasypanych górników wydobyto niezwytych.

Nota radziecka do rządu USA w sprawie Kasjenkiny i Samarina

Departament stanu USA przesłał ambasadzie ZSRR w Waszyngtonie 19 sierpnia odpowiedź na protest min. Mołotowa z dnia 11 sierpnia br. oraz protesty ambasady ZSRR w Waszyngtonie przeciw porwaniu obywateli radzieckich na terenie Stanów Zjednoczonych A. P. Nota ta zawiera ataki przeciw oficjalnym przedstawicielom rządu radzieckiego i stwierdza, że wysunięte przez ZSRR oskarżenia są nieuzasadnione.

W związku z tym ambasada ZSRR w Waszyngtonie wystosowała do departamentu stanu USA w imieniu rządu radzieckiego notę, w której stwierdza, że odpowiedź USA z dn. 19 sierpnia nie tylko nie przyczynia się do wyjaśnienia ciemnych punktów w wiadomej sprawie, ale wręcz przeciwnie, utrudnia jej wyświechtanie.

Rząd radziecki odrzuca kategorycznie głosowne oświadczenia departamentu stanu, dotyczące przedstawicieli radzieckich i stwierdza, że stanowisko radzieckie oparte na niezbitych danych, odpowiada słusznym interesom ZSRR — obrony obywateli radzieckich przed występami zamachami na ich wolność i prawa obywatelskie.

Fakt porwania obywateli radzieckich został udowodniony. Kasjenkina przebywa w szpitalu i obecnie jest izolowana. Przedstawiciele radzieccy nie zostali dopuszczeni do jej łoża. Nauczyciel Samarina znajduje się „pod opieką” amerykańskiego biura śledczego i do chwili obecnej rząd radziecki nie może uzyskać żadnej informacji o jego losie.

Konsul radziecki Łomakin działa ściśle w granicach kompetencji konsularnych, broniąc praw obywateli radzieckich, co jednakże zostało uniemożliwione przez władze amerykańskie, które stworzyły atmosferę uniemożliwiającą konsulatom radzieckim normalne wypełnianie swych obowiązków.

Wobec takiego stanu rzeczy rząd radziecki postanowił zamknąć konsulaty radzieckie w Nowym Jorku i San Francisco i uważa, że według zasady wzajemności, konsul Stanów Zjednoczonych we Władystoku winien być niezwłocznie zamknięty. Z tych samych przyczyn porozumienie między rządem radzieckim i amerykańskim o utworzeniu konsulatu Stanów Zjednoczonych w Leningradzie straciło swą moc.

„Aby wiara w człowieka sprawiła, iż serca nasze napelni miłość do całej ludzkości”

Wrocławski Kongres Intelktualistów otwarty

WROCLAW (SAP). Nigdy jeszcze żaden Kongres w Polsce nie gościł tak wielu wybitnych i sławnych ludzi jak ci którzy zbrali się dzisiaj w auli politechniki wrocławskiej na uroczystej inauguracji Międzynarodowego Kongresu Intelktualistów. Już po godz. 8-ej rano gmach zaczął się zaludniać wielojęzycznym tłumem.

PUNKTUALNIE o godz. 10,30 wstępuje na podium przybrane flagami 46 państw biorących udział w Kongresie, przewodniczący sekcji polskiej komitetu kongresowego Jarosław Iwaszkiewicz. Wśród głębokiego milczenia i skupienia rozpoczyna Iwaszkiewicz odczytywanie zagajenia. Padają m. in. słowa:

„Chyba jeszcze nigdy świat ten i ta ludzkość tak nie wyglądały — podarte na kawałki, podzielone barierami celnymi, poszarpane i zbiedzone. Wszystkie ideały człowieczeństwa potargano tak, że i słowo „braterstwo ludów” wydaje się dziś szyderstwem. Zebranie to zgromadziło rzesze ludzi mądrych i światłych, którzy widzą całe zło i niebezpieczeństwo, grożące Europie i światu, ale na pewno dostrzegą i lekarstwo na to zło. Wydaje mi się, że w naszej wewnętrznej przysiedze należy postanowić dwie rzeczy: Aby nienawiść do zła pomogła nam zwalczyć je i wykorzystać do ostatka i aby wiara w człowieka sprawiła, iż serca nasze napelni miłość dla całej ludzkości.

W imię tych prawd naszych ogłaszam Światowy Kongres Intelktualistów we Wrocławiu za otwarty. Po odegraniu przez wybitnego muzyka brazylijskiego, Estrella „Passionaty” Bethovena i „Etiudy rewolucyjnej” Chopina, Maurice Bedell — przewodniczący francusko-polskiego komitetu organizacyjnego Kongresu, powitał zebranych.

NASTĘPNIE przez aklamację wybrano pięciu przewodniczących: Aleksandra Fadiejewa (ZSRR), Irenę Jolliot-Curie (Francja), J. Huxley'a (Anglia), Andersen-Nexo (Dania) i Cutuso. Wiceprzewodniczącymi zostali: Jose Giral (Hiszpania), Amado (Brazylia), Joe Davidson (Ameryka), Anand (Indie) oraz rektor Uniwersytetu Praskiego, Makorowsky. Sekretarzem generalnym Jerzy Borejsza. Przewodnictwo w pierwszym dniu obrad objęła Irena Jolliot-Curie, witając przybyłych przedstawicieli nauki i sztuki oraz oddając głos przedstawicielowi rządu polskiego, min. Modzelewskiemu.

Plany monarcho-faszystów obrócone w niwecz przez demokratyczną armię Grecji

BELGRAD (SAP.) Radio Wolnej Grecji podaje komunikat naczelnego dowództwa greckiej armii demokratycznej, który donosi, że pierwsza faza kontrofensywy w Pindusie północnym została zakończona pomiędzy 14 lipca a 21 sierpnia.

Wojska armii demokratycznej w rejonie Bojon-Smolikas-Grammos ponosząc cały ciężar uderzenia wojsk monarchistycznych, utrzymały swe pozycje dzięki przykładowemu bohaterstwu Oddziału armii demokratycznej działającego w północnym Pindusie wykonały plany dowództwa i zniszczyły wysunięte oddziały nieprzyjaciela, zadając mu wielkie straty. Ważne operacje ofensywne zostały wykonane przez armię demokratyczną na froncie Epiru, Rumelii, Hassii i Trikali-Kalmbaka. W nocy 21 sierpnia oddziały armii demokratycznej przerwały front nieprzyjaciela w wielu miejscach i obecnie posuwają się w kierunku

Wśród gorących okłasków na trybunę wchodzi min. Modzelewski, oświadczając m. in.

RZĄD POLSKI uważa, że każda szczerza inicjatywa mogąca wzmocnić dzieło pokoju jest ze wszelkim miar godna poparcia.

Dobrze się stało, że Kongres obrął za siedzibę nasz kraj. Zobaczą tu najlepiej skutki wojny. Zobaczą tu we Wrocławiu, gdzie bieżąca granica pokoju, to, czego naród polski

wielkimi wysiłkami dokonał już dla jego umocnienia.

Jesteśmy zdania, że wszystkie narody wielkie i małe mają prawo do swego niezależnego bytu i obrony kultur narodowych. Uniwersalizacja tych kultur może następować w drodze dobrowolnej wymiany, a nie przez narzucania, choćby ze strony najpotężniejszego mocarstwa. Uważamy, że mogą ze sobą współżyć różne kultury i różne kierunki. O wojnie, jako o instrumencie polityki, myślą u nas tylko elementy reprezentujące bezpowrotną przeszłość.

Życzę Kongresowi owocnych obrad w imieniu rządu polskiego, na które go poparcie Kongres może zawsze

KŁAMSTWA MIN. SCELBY demaskuje Palmiro Togliatti w liście do włoskiego radia

RYM (SAP). W związku z komunikatem ministra spraw wewnętrznych Scelba o przedsięwziętych przezeń krokach w celu zapewnienia „bezpieczeństwa sekretarza partii komunistycznej”, Palmiro Togliatti wystosował list do włoskiego radia.

W liście tym czytamy: „Nigdy nie domagałem się, aby organy bezpieczeństwa ochraniały miejsce mego zamieszkania i pracy jestem bowiem przekonany, że posterunkowi 10 agentów, stacjonowanych przed siedzibą mojej partii została powierzona nie tyle piecza nad moim bezpieczeństwem, ile śledzenie i donoszenie ministrowi Scelba o każdym, kto wchodzi i wychodzi z gmachu partii. Komunikat Scelby zawiera insynuacje jakoby podroził po Włoszech pod ochroną zbrojnej eskorty, podczas gdy dziesiątki mieszkańców Rzymu codziennie widzą, jak przechadzałem się sam po ulicach miasta, dopóki cztery kule nie przekonały mnie, że ten spokojny zwyczaj jest nie na miejscu. W epoce gdy u władzy stoją ludzie w rodzaju Scelby.

Proszę tylko Scelbę, aby zlikwidował on swą kampanię nienawistnych kłamstw w stosunku do swych prze-

ciwników politycznych i aby lepiej kontrolował faszystów i wszelkiego rodzaju elementy przestępcze i nie pozwalał im na swobodną organizację zbrodniczych zamachów na wzór wydarzenia, które miało miejsce w dniu 14 lipca br.

Świat nie może dowiedzieć się jak „walczą” Anglicy na Malajach

SINGAPORE (TEL). Żadni fotografowie, ani dziennikarze nie będą mogli towarzyszyć brytyjskim oddziałom wojskowym w ich wyprawach w głąb dżungli malajskich, jeżeli nie są akredytowani przy brytyjskich siłach zbrojnych i nie noszą mundurów wojskowych. Wszystkie zrobione zdjęcia cenzurowane będą przez policję. Nowy regulamin cenzury stwierdza, że „dziennikarzom nie wolno towarzyszyć wojsku przy operacjach, jeżeli nie będą oni sporządzali kopii swoich sprawozdań, przedkładanych do cenzury policji, lub specjalnym urzędnikom”.

W Berlinie powstało towarzystwo współpracy z Polską

BERLIN (PAP) Jak donosi agencja ADN, w Berlinie zostało powołane do życia towarzystwo, które stawia sobie za cel krzewienie idei współpracy kulturalnej i politycznej między Niemcami a Polską. Przewodniczącym towarzystwa został rektor uniwersytetu berlińskiego dr Stroux. — Zgodnie ze statutem, towarzystwo ma rozwijać działalność na terenie całych Niemiec.

Czołówki operacyjne niosą pomoc zapadłym wsiom

DO AUGUSTOWA, Hajnówki, Żywieca, Opoczna, Lipna i Wielunia wyruszyły czołówki operacyjne uruchomione przez Wydział Chorob Społecznych Ministerstwa Zdrowia i Sekcję Okulistyki Społecznej Polskiego Towarzystwa Okulistycznego.

Czołówki te składające się z dwóch okulistów-chirurgów oraz z pielęgniarki, wyjeżdżają na okres miesięczny w okolice najbardziej upośledzone pod względem zdrowotnym.

Wyposażono je w sprzęt i narzędzia umożliwiające wykonanie na miejscu trudnych operacji.

Czołówki okulistów są wielkim dobrodziejstwem dla nasychnych wsi, gdyż większe obszary kraju były dotąd całkowicie pozbawione fachowej pomocy lekarza-okulisty.

Zdarzało się, że chorzy musieli przebywać po 200 i więcej kilometrów, by dotrzeć po poradę do najbliższego lekarza.

Aby temu zapobiec, władze nasze, czuwające nad zdrowiem społeczeństwa — starają się zaradzić ziu i przyjąć chorzy w jak największą pomoc. Ze jest ona wydatna i owocna świadczy o tym jak najdobitniej fakt, że ludność wiejska oczekuje przybycia czołówek z prawdziwą niecierpliwością i garnie się do nich z całym zaufaniem. Wykonywane bowiem przez lekarzy-specjalistów zabiegi i operacje niosą nie tylko ulgę chorzy, ale niejednokrotnie zapobiegają ślepoty. (O)

W ruinach nyskich znaleziono maszyny do pisania

NYSA (SAW). W czasie odgruzowywania ruin nyskich znajdujące się rozmaite wartościowe przedmioty. — I tak, w jednym ze zniszczonych domów znaleziono trzy maszyny do pisania, w innym odkryto cały magazyn proszków do prania. Znalezione przedmioty zostały zabezpieczone przez władze milicyjne.

Grodziszczce sprzed tysiąca lat odkryto w Starym Gdańsku

GDĄSK. Prace wykopaliskowe w Starym Gdańsku prowadzone przez prof. Jazdzewskiego z Uniwersytetu Łódzkiego dały nadszodowane wyniki.

W toku poszukiwań udało się odkryć pod 2-metrową powierzchnią ziemi ślady dawnego grodziszczca sprzed 1000 lat. Grodziszczce to, o budowie typowo słowiańskiej uległo zniszczeniu podczas pożaru. Mimo to jednak zachowały się w dobrym stanie fundamenty i klepiska kurnych chat, drewniane jezdnie między domami, liczne naczynia domowe, przedmioty codziennego użytku, kości zwierząt domowych, ryb, ptaków, a nawet zwęglone części odzieży i obuwi. Wszystkie przedmioty, po dokładniejszym zbadaniu wskazują, że gród zamieszkiwany był przez ludność pochodzenia słowiańskiego. Wykopalisko o wymiarach przeszło 200 m. kw., znajduje się u ujścia rzeki Raduni do Motławy.

Dzieci z RTPD żegnają lato

RTPD prowadzi w całej Polsce kolonie dla dzieci. W oddziale krakowskim, pozostającym pod kierownictwem ob. Tobiaszowicza, akcją tą, którą kierował inż. Mitura, prowadzona była wozorowo i dała doskonałe wyniki.

Ponad dwa tysiące dzieci korzystało w okręgu krakowskim z akcji kolonijnej RTPD — w pierwszym turnusie 1269 dzieci, w drugim 776 dzieci.

Kolonie urządzone były w przepięknych i zdrowych miejscowościach Żywiec, Chocznia, Inwałd, Zagórniki, Sułkowice, Lanckorońa i Moszczyzna. — Budżet obu turnusów wyniósł 13 milionów 500.000 zł.

Z kolonii korzystały dzieci od 6 do 15 lat. Dzienny koszt wyżywienia obliczano na 155 zł, przy stawce dziennej 210 zł na dziecko. Dzieci były z różnych warstw społeczeństwa, najczęściej jednak pochodziło ze sfery robotniczej.

W ub. niedzielę w Zagórniki koło Andrychowa urządzono pożegnalne ognisko, na które zeszły się dzieci z wszystkich pięciu okolicznych punktów kolonijnych. Po odpiewaniu pieśni harcerskiej i zagajeniu przez inż. Feliksa Miturę, jeden z wychowanków wygłosił referat o Wiosnie Ludów, po czym kilkadziesiąt młodocianych artystów popisywało się przez kilka godzin pieśniami, deklamacjami, skeczem i tańcami przy serdecznym aplauzie licznie zgromadzonych gości. Całość wykazała doskonale postępy dzieci we wszystkich kierunkach artystycznych i prawdziwie serdeczne życie się młodzieży z wychowawcami, którzy również stawili się w komplecie na pożegnalną uroczystość. Przeciągnęła się ona do późnego wieczora i zakończyła się już w cieniach nocy, przy płonącym ognisku, chóralnym odpiewaniem „Roty”.

Dzieci wyglądają okazale, przeciętnie przybyły na wadze po 2 kg w ciągu 4 tygodni. Wszystkie chwaliły sobie bardzo kolonie RTPD i obiecywały spotkać się znów na przyszły rok w pięknej okolicy i pod tak dobrym i kochanym przez nie kierownictwem. (Z)

Z nowej prowincji

II.

Podhale wyżej!

W POPRZEDNIM NUMERZE mój reportaż wypadł trochę na ciemno. Ale i po podhalańskim niebie przelatują jaskółki przemian. Nawet powiem — że całe chmary tych jaskółek... Niewątpliwie, że zmiany zawsze zależą od ludzi. Zmiany na lepsze od ludzi dobrych i uczciwych, mających w sobie moc przeciwstawiania się bandzie złych i zwyrodniałych. Posiadających siłę przekonywania i porwania tych „nijkach”, którzy zawsze stanowili bazę rezerwową dla elementów spod ciemnej gwiazdy. O tę „nijkę” bezpartyjną masę chłopską rozpoczął się bój.

Gdy rozmawiałem z I sekretarzem PPR w N. Targu — Jaworskim, wicestarostą Cekiery, z prezesem Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej — Semkowiczem, widziałem i czułem upór w przeprowadzeniu zamiarów swoich, nierozważalnych z dążeniami i celami demokracji ludowej. Przywidziały mi się chłopcy bezustannie powtarzające nieodmiennie te same słowa: **ja to zrobię**; z pełną wiarą, że inaczej być nie może. Bo przecież są członkami awangardowej partii.

Pierwszy zorganizowany szturm dał już pierwsze rezultaty. W Poroninie i w Rabie Wyżnej powstała wieś wzorowa. Prawie niczym nie będą się różniły od schludnego, czystego miasta. W Rabie Wyżnej przeprowadzają się całkowicie elektryfikację i zbuduje się przede wszystkim porządną drogę oraz chodniki. Słusznie, od tego trzeba zacząć. Trzeba się łączyć ze światem bez względu na porę roku. Następnie powstanie duża, odpowiadająca wszelkim wymogom szkoła, która w swych murach zmieści cztery okoliczne szkoły, gdzie dzieciom ciasno, zimno, a nauczycielom źle.

Chlubą wsi będą jednak — cegielnia i ośrodek maszynowy. Materiału do wytwarzania cegły pod dostatkiem, więc czemuż — czy tylko dla tradycji — budować zabudowania z drewna? Ścisnięte budynki góralskie jakże często ulegały masowemu pożarom. Statystyka jest i w tym wypadku najlepszym nauczycielem. Przeciętnie raz w roku ma miejsce w Nowotarszczyźnie jeden masowy pożar, w którym pada pastwą płomieni po kilkadziesiąt gospodarstw. Pęd do zakupywania motopomp, bardzo chwalebny. Ostatnio zakupiono ich w powiecie aż 61 w Działiszu, Międzyrzeczu, Podczerniem, Rabie Wyżnej i Ochotnicy. Czy mieszkańcy tych wsi i innych, gdzie się ma zamiar budować 13 remiz strażackich (powstały już komitety) myślą, że

straż w kaskach i motopompy, to najradkalniejszy środek w walce z pożarami? Nie. Potrzebne to wszystko, ale trzeba albo skończyć z ciżbą w budowaniu, co jest w tej chwili nie do pomyślenia, ze względu na wąskie zagony — „kiszki”, albo użyć do budowy cegły. Z tego założenia wyszły Rabo-Wyżnianie, wstawiając do programu wzorowej wsi także cegielnię.

Ośrodek maszynowy zaś podnieśli kulturę ziemi. Skończył swój byt niedługo półplugi-półsochy, których widok brzmi jak ciężkie oskarżenie pod adresem XX wieku. Skończył się także mordęga kobiet, jakże często obrabiających kawałek ziemi przy pomocy rydła, motyki i grabi. Przeszła cięgnąć brony, jak konie. Ich dzieci już nie będą znały czerwonych pręg na ciele od wzniania się powozów i łańcuchów.

W Rabie Wyżnej — wsi wzorowej — powstanie także piekarnia! Tak! sam niemal program budowy ma Poronin z tym, że górale zechcieli mieć jeszcze gromadzką rzeźnię. I słusznie. Czyż to miło pedzić zabijanego „kwika” przez całą wieś, aby go ostatecznie dożyć gdzieś w rowie?

Ja ze swej strony radziłbym jeszcze gosposiom w Poroninie i Rabie Wyżnej, by wymogły na swoich „panach i władcach” wystawienie pralni. A nie — gdy się nie zgodzą — zaprzac mężczyzn do prania. Niech oni pieniąż się ze złości nad balami, czy grzmocą kijanką w rzece.

Budowa tych wsi, to nie tylko zasługa Cekiery, Semkowicza czy innych. Najwięcej szacunku budują tu mieszkańcy tych wsi. Każdy opodatkował się na sumę 1500 zł od 1 ha posiadanej ziemi. Dobrowolnie. Prócz tego robocizną wykonują sami. Prócz tego dostarczą drzewa.

W obu zdaje się wypadkach koszt budowy wynosi po 137 milionów zł. Ma się rozumieć, że w dużej części wydatków partycypuje państwo i SCh.

Należy jeszcze zaznaczyć, że niezależnie od nowego programu, Rabo Wyżna buduje ośrodek zdrowia.

Podobny ośrodek, tylko o wiele szerzej pojęty, powstał w roku ubiegłym w Czarnym Dunajcu. Budynki ośrodka zaopatrzone są w samodzielną instalację wodociagową i kanalizacyjną oraz centralne ogrzewanie. Ponadto urządzono kąpielisko (tusze i wanny) oraz komory dezynfekcyjną.

Zyczyć tylko należy, by od dobrego przykładu zaraziły się także inne wsie podhalańskie.

Nie opuszczę jednak tematu Rabo Wyżnej ani Poronina na samych pochwałach. Widziałem i rzeczy złe.

A dlatego, że niewątpliwie nie są one specyficzne tylko dla tych miejscowości, muszę skrytykować.

Istnieje w Rabie Wyżnej doświadczalny, państwowy majątek ziemski, pozostający razem z hodowlanym folwarkiem w Sreniawie pod jednym zarządem. Sam, parcelując tutejszych małych obszarników, ochronił ten majątek od wyorywania miedzi. Rozumiałem — musi być w powiecie przynajmniej jeden ośrodek rolny, wzorowy i świecący przykładem kultury rolnej.

A tymczasem pozał się Boże... Majątek 110 ha ziemi uprawnej, 14 ha łąki, 11 ha ogrodów i sadu, 65 ha pastwiska, 41 sztuk bydła, 50 owiec, kilkanaście świń — deficytowy! Deficyt jednak nie zawsze świadczy o złej gospodarce. Często inwestycje stwarzają niedobór. Ale w tym wypadku nie. Szkoda, że administrator nie chce przedstawiać nikomu ksiąg do wglądu, zastaniając się dyspozycjami jakiegoś delegata z Min. Rolnictwa. Ale śladu inwestycji nie widziałem. Natomiast serce mi się krajało, gdy patrzyłem na kilkunastotysięczny sad zachwaszczony kwieciami. Diabli mnie brali na administrację, że zamiast pokazywać kulturę rolną, pozwala się kwieciami zarażać pola daleko poza sadem. Diabli mnie brali, gdy widziałem hektarowy kawał pomidorów, o który po flaczowaniu nikt się widocznie nie zatroszczył, bo różną jak gąszcz i zamiast 10—15 doborowych dużych owoców, wydadzą 30—50 cierników, maleńkich pomidorków. Tak samo zwracam uwagę na cebule, którą — niepieloną — zagały chwasty i trawa.

Trzeba zwracać uwagę w każdym wypadku. Dziwne tylko, że pewni ludzie traktują mienie państwowe, jak bezpańskie, takich ludzi trzeba pedzić precz! Bo coż może chłop myśleć o wyższej formie gospodarki, patrząc na ruinę gospodarstwa w Rabie Wyżnej? Przykład nieodpowiedniego administratora jest tym bardziej typowy, a jego „rzeczy” karygodne, że już pół roku wstecz Gminna Komisja Kontroli Społecznej zwracała mu pisemnie uwagę na niedbałość i niechlujstwo.

Do Poroninian miałbym tylko tę pretensję, że nie nakładali swym sąsiadom w Zabsuchem do głów, by szybciej budowali szkołę, która im się spaliła w kwietniu 47 roku. Jakże to? Gospodarze złożyli tylko kilka tysięcy na budowę. Jakis ciemny typ sołtys, skoro w ogóle przez cały rok nie interesował się, co słychać na budowie...

(Dalszy ciąg jutro)

Wład. Machejek

Brawo robotnicy w Głucholazach!

GLUCHOŁAZY (SAW). Piękną inicjatywę realizują obecnie robotnicy zatrudnieni w państwowych zakła-

dach przemysłu bawełnianego w Głucholazach na Śląsku Opolskim. Oto ofiarowują oni jedną godzinę w tygodniu na rzecz funduszu odbudowy Polski. Praca ta prowadzona będzie przez cały rok 1948.

Należy przy tym dodać, że robotnicy przemysłu bawełnianego w Głucholazach przez zastosowanie racjonalnego współzawodnictwa pracy wykonali w ubiegłym miesiącu plan produkcji w 130 procentach. — Ponadto zapowiadają przedterminowe wykonanie rocznego planu produkcji fabryki i to ze znaczną nadwyżką.

Czeska kolejka linowa na Śnieżkę

Czechosłowackie ministerstwo komunikacji przystąpiło do budowy kolejki linowej na szczyt Śnieżki w Karkonoszach.

Długość linii wynosić będzie 3.600 metrów. Czas trwania jazdy: 25 min. Kolejka, której koszty obliczone są na 8 milionów koron, zdolna będzie przetransportować w ciągu 1 godziny około 250 osób. (W)

20 gospodarstw PASTWĄ POZARU

LUBLIN. We wsi Dąbrówka gmina Potok, w powiecie biłgorajskim, na skutek zaproszenia ognia wybuchł pożar, pastwą którego padło ponad 20 gospodarstw wraz z zabudowaniami gospodarskimi i zebranymi plonami. Straty znaczne.

Szczecin portem tranzytowym, Gdynia i Gdańsk — dla zaplecza krajowego

We wspólnym posiedzeniu sejmowych Komisji: Morskiej i Planu Gospodarczego, które odbyło się w Warszawie, udział wzięli: min. Żegluga A. Rapacki, wiceminister Żegluga K. Petruszewicz, wiceprezes CUP dr. St. Jędrzychowski, prezes GUPP Zaremba, wiceminister R. Piotrowski oraz przedstawiciel Ministerstwa Ziemi Odzyskanych i Biura Kontroli.

Porządek dzienny obejmował referaty dotyczące zagadnień polskiego

DOM EKSPORTOWY
PUCHU I PIERZA
Witold STEFANUS
i Ska
w Krakowie, Zamenhofska 7
skupuje i sprzedaje
każdą ilość
**PUCHU I PIERZA
GĘSIEGO**
2121-K

Polska cebula jedzie do Anglii

ŁÓDŹ. Zgodnie z przewidywaniami, we wrześniu br. odejdą z wojew. łódzkiego pierwsze transporty cebuli eksportowej do Wielkiej Brytanii.

W chwili obecnej rolnicy dokonują końcowych zbiorów cebuli eksportowej z terenów zakontraktowanych przez Centralę Gospodarczą Spółdzielni Ogrodniczych RP.

Ogółem zakontraktowane zostało u rolników około 6 tys. ton cebuli.

GIMNAZJUM dla dzieci zagrożonych gruźlicą

JELEŃ GÓRA (PAP). Z nowym rokiem szkolnym zostanie uruchomione w Szklarskiej Porębie, pow. Jelenia Góra, koedukacyjne ogólnokształcące gimnazjum, do którego będą przyjmowane dzieci obojga płci, zagrożone gruźlicą.

Gimnazjum będzie się mieścić w specjalnie do tego celu przygotowanym budynku, położonym w niedalekiej odległości od lasów szpilkowych. Przy szkole będzie ordynował lekarz czuwający nad stanem zdrowotnym uczniów, Bursa, w której znajduje o-mieszczenie 350 uczniów i uczennic, zaopatrzone będzie w najbardziej nowoczesne urządzenia.

Tragiczne skutki własnej nieostrożności

KRAKÓW (J. O.). Nieszczęśliwe wypadki na torach kolejowych są w dalszym ciągu częstym zjawiskiem.

Podajemy poniżej krótki ich bilans z kilku ostatnich dni:

12 sierpnia wyskakiwał w Dębicy z jadącego pociągu Filipień Ferdynand, w wyniku czego doznał ogólnego potłuczenia i obcięcia palców u nogi.

15 sierpnia na stacji Bobowa strzelec Filus Władysław przechodził podczas biegu pociągu z wagonu do wagonu. Lekkomysłny podróżny wpadł pod rozpedzone koła i poniósł śmierć na miejscu.

16 sierpnia w czasie wysiadania z pociągu na przystanku Wilczyńska (szlak: Bobowa—Stróża) została wypchnięta z wagonu przez wysiadających pasażerów Kasińska Anna, która doznała ogólnej kontuzji całego ciała.

**Tylko ten dobre planuje!
Kto węgiel w tacie kupuje!**

Wybrzeża oraz sprawozdanie Ministerstwa Żegluga o osiągnięciach gospodarczych z pracy na Wybrzeżu za ubiegłe lata. W świetle dzisiejszych studiów i przewidywań, Szczecin ma w większym stopniu, aniżeli Gdynia i Gdańsk spełniać funkcje portu tranzytowego, natomiast zespół gdański powinien obsługiwać zaplecze krajowe.

W bieżącym roku wzrosła znacznie ilość ogólnych nakładów inwestycyjnych na Wybrzeżu. Gdy w latach 1946 i 1947 wyniosły one 7,1 proc. — w 1948 r. dochodzą do 15,1 procent.

Najpoważniejszą pozycję w grupie inwestycji komunikacyjnych stanowią wkłady na odbudowę portów. Przeprowadzalne już w sierpniu porty przekroczą poziom przeladunku całego roku 1947. (O)

Sierpień
26
Czwartek

M. B.
Częstochowskiej
Dobroniegi

Dzisiaj urodzeni okazują dużo taktu i bardzo chętnie zmieniają miejsca swego pobytu.

P.I.H.M. przewiduje że...

dzisiaj będzie rzedal zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami i większymi lokalnymi rozporządzeniami.

Temperatura w dolinach dniami około 18 stopni C., nocą około 10 st. C. W górach 5 do 10 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków południowo-zachodnich.

Co, gdzie i kiedy TEATRY

na dzień 26 sierpnia
Teatr Powszechny TUR — godz. 19.30: „Ladaczulca z zosadami” i „Przy drzwiach zamkniętych”.
Teatr „Operetka” (Lubicz 48) — godz. 19.30: „Domek trzech dziewcząt”.

KINA

na dzień 26 sierpnia
Świt: „Zielone lata”, godz. 15, 17.30, 20.
Warszawa: „Kopciuszek”, godz. 16, 18, 20.
Apollo: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Sztuka: „Lekkomyślna siostra”, godz. 15, 17.15, 19.30.
Udęcha: „Miasto bezprawia”, godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30.
Wanda: „W pogoni za mężem”, godz. 15.30, 17.45, 20.
Gdańsk: „Dwa panowie F”, godz. 16, 18, 20.
Wolność: „Dziewczyna z baletu”, godz. 16, 18, 20.

WYSTAWY

Pałac Sztuki: Wystawa malarstwa polskiego: Arentowicz, Bożnańska, Fałat, Gottlieb, Malczewski, Mehoffer, Tetmajer i inni — codziennie w godz. 10—18-tej.
Wystawa „Wiosny Ludów” — w Muzeum historycznym Krakowa, św. Jana 12.
Wystawa prac Piotra Michałowskiego — Muzeum Narodowe, Sukiennice, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa zabytkowych tkanin — Miejskie Muzeum Przemysłu Artystycznego, Smoleńsk 9, codziennie w godz. 10—14-tej.
Wystawa Oręża Polskiego od Chrobrego do Kościuszki — Muzeum Narodowe, Al. 3 Maja 1.

WESOŁE MIASTECZKO
obok Parku Jordana
NOWE IMPREZY
Codziennie dancing
411-g

SPROSTOWANIE: W artykule A. Polewki pt. „W 175-lecie zniesienia zakonu Jezuitów i powołania Komisji Edukacyjnej” zaszła pomyłka: zamiast „Szymon Konarski” ma być „Hieronim Stanisław Konarski”.

Bolesna rocznica Podgórze

KRAKÓW (x). Mineją właśnie rocznica wypadków, jakie rozegrały się siedem lat temu w Podgórzu. — Gestapo krakowskie dokonało wtedy licznych aresztowań spośród bojowników G. L. Aresztowano wówczas m. in. dyr. fabryki „Kryształ” Stanisła-

wa Krzysztyniaka oraz Józefa Dębskiego. Ob. Krzysztyniak udzielał znacznej pomocy finansowej Gwardii Ludowej i organizacji dywersyjnej PPS. Przyczyną aresztowania było ukrywanie bojowców z grupy Płaszowskiej. — Obydwaj oni zostali rozstrzelani przez Gestapo.

Spółród załogi fabrycznej „Kryształu” aresztowani zostali pracownicy Mieczysław Więckowski, Ryszard Langiewicz, Lucjan Krzeczek i Marian Zacny. Wszyscy oni zginęli w obozach niemieckich.

Mimo utraty dzielnych ludzi praca konspiracyjna nie ustala, a kierownictwo przeniosło się na ul. Józefińską, gdzie działało aż do śmierci „Teodora”, który zginął w 1944 roku.

Zbrodniarce spotka zasłużona kara

KRAKÓW (Kn). Sąd Apelacyjny oddalił kasację Zapory Malgorzaty, skazanej wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach na karę śmierci.

Wymieniona, pełniąc funkcje zastępczyni kierowniczką obozu przymusowego pracy w Gliwicach, zdemolowała wiele osób (między innymi lekarza obozu dr Simons), które następnie zostały wywiezione do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie zmarły.

Szczególnie napiętnowania godnym czynem zbrodniarki było zmuszenie więźniarki Alj Grosfeld do uduszenia własnego dziecka.

RADIO

na dzień 27 sierpnia 1948 r. (piątek)
Godz. 6.15: Dziennik, 6.30: Muzyka. 8.20: „Dalekie lata”, 56 odc. powieści K. Paustowskiego. 9.15: Koncert życzeń. 12.04: Dziennik. 12.25: „Współczesna muzyka fortepianowa”. 13.00: Koncert rozrywkowy. 14.30: Audycja dla dzieci. 15.30: „Chrońmy przyrodę ojczystą”. — 15.45: Kwadrans muzyki lekkiej. — 16.00: Dziennik. — 16.30: Pieśni starowoskie. 16.45: Audycja dla chorych. 17.00: Audycja dla młodzieży. 17.15: Koncert dla przedowników pracy. 18.05: „W rytmie tanecznym”. 18.45: Koncert fortepianowy. 19.15: Koncert symfoniczny. 21.30: Dziennik. 22.00: „Emancypantki”, 47 odc. powieści B. Prusa. 22.15: Muzyka taneczna. 23.00: Ostatnie wiadomości.

Komunikaty

ZARZĄD MIEJSKI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ zawiadamia, że w dniu 29 bm. (niedziela) o godz. 10, w sali Domu Żołnierza przy ul. Lubicz 48, odbędzie się wielki wiec sprawozdawczy z Kongresu i Zlotu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZNALEZIONA LEGITYMACJA PKP nr 682908 na nazwisko Cynał Maria, do odebrania w sekretariacie redakcji.

DIŻUR POŁOŻNICZY: Dr Krzywicki Józef, Kopernika 23, tel. 597-39.

We wszystkich innych nagłych zachorowaniach w nocy, należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 570-70.

DIŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO Spółdzielni Pracy „Dentystyka”, ul. Krupnicza 11a. Od 8—13 wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DIŻURY APIEK: Plac Zgody 18, Dietla 76. Stradom 2, Rynek Główny 45, Plac Matejki 2, 29 Listopada 17, Karmelicka 9, Krowoderska 74, Madalińskiego 7, Bronowice Małe — Wyspiańskiego 4.

Bez sprzeciwu wykonywał rozkazy „Führera” a teraz udaje niewinnego baranka

KRAKÓW (Kn). W dniu jutrzejszym rozpocznie się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko b. „wice-gubernatorowi” GG dr Georgowi Eisenlohrowi.

Jak wynika z akt Polskiej Misji Wojskowej do badania niemieckich zbrodni wojennych dr Eisenlohr już w roku 1930, a więc bezspornie po-

Europejska Konferencja Rozkładów Jazdy odbędzie się w Krakowie

KRAKÓW (x). W związku z Europejską Konferencją Rozkładów Jazdy, która odbędzie się w Krakowie w dniach od 6—16 października br. powołany został specjalny komitet organizacyjny pod przewodnictwem wicewojewody Przybysza.

Komitet wyłonił sekcję gospodarczo-kwaterunkową, wydawniczą, kulturalno-rozrywkową i finansową.

Na konferencję przybędzie ok. 300 osób, które zostaną zakwaterowane w hotelach. Obrady odbywać się będą w salach Zarządu Miejskiego z tym, że w hallu na parterze urządzone zostaną kabiny telefoniczne, kantor wymiany, biuro Orbisu, kiosk tytoniowy itp.

Egzaminy dla eksternistów

KRAKÓW. Egzaminy dla eksternistów: ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego, egzaminy dojrzałości liceum ogólnokształcącego, uzupełniające egzaminy dojrzałości, rozpoczyna się w państwowych gimnazjach i liceach w Krakowie dnia 6 września br.

Począwszy od dnia 3 września w II Państwowym Gimnazjum i Liceum im. św. Jacka, ul. Sienna 11, będzie wywieszona lista osób dopuszczonych do egzaminów z podaniem szkoły, w której mają się do egzaminu zgłosić. (x)

Czas szybko mija a od okupacji dzieli nas trzy lata pracy dla Odrodzonej Polski Ludowej.

Miesiące i lata oddalają nas coraz bardziej od czasów tamtych i tylko rocznice przypominają nam o ludziach i towarzyszach, którzy oddali życie w walce z hitlerowską bestią.

Pożegnanie dzieci bułgarskich

KRAKÓW (old). W dniu wczorajszym odbyło się w Ratuszu pożegnanie 43 osobowej wycieczki dzieci bułgarskich. Dzieci te bawiły w Polsce na koloniach, a obecnie po zwieźczeniu Zakopanego, Poronina i innych miejscowości wracają do swojego kraju.

objęciu przez Hitlera władzy w Niemczech wstąpił do NSDAP. Na początku wojny skierowany został do Polski, gdzie objął stanowisko starosty w Rzeszowie, po czym w Nowym Targu, a następnie w Jarosławiu.

W marcu 1942 roku Eisenlohr zostaje szefem gabinetu „gubernatora” GG, a w roku 1943 zastępcą „gubernatora”, na którym to stanowisku prowadzi administrację dystryktu krakowskiego.

Jasnym jest, że oskarżony należąc do kierownictwa administracji niemieckiej, współdziałał tym samym w niszczeniu kultury polskiej, w dewastowaniu urządzeń fabrycznych, w eksterminacyjnej polityce antyżydowskiej, niszczeniu przez Niemców inteligencji polskiej oraz w innych destrukcyjnych zarządzeniach.

Badany przez prokuratora Eisenlohr nie przyznaje się do winy i twierdzi, że w ciągu swej pracy współzłoczył z niedolą ludności polskiej i o ile mógł starał się złagodzić groźbę zarządzeń okupacji, zaś same zarządzenia musiał wykonywać z tytułu swych stanowisk. O okrucieństwach okupanta wobec ludności polskiej i żydowskiej oraz o obozach koncentracyjnych nic nie wiedział.

Rozprawa na którą powołano szereg świadków wyjaśni „prawdziwość” twierdzeń oskarżonego.

Jeszcze jeden SS-man przed Sądem

KRAKÓW (Kn). Przed Sądem Okręgowym stanął członek SS Bruno Ladwig, oskarżony o współpracę z gestapo krakowskim.

Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd skazał wymienionego na 5 lat więzienia, utratę praw obywatelskich, publicznych i honorowych na przeciąg 5 lat oraz konfiskatę majątku.

DZIŚ
i dni następnych
w kinoteatrze
„ŚWIT”
FILM WEDŁUG SŁYNNIEJ KSIĄZKI A. J. CRONINA
ZIEŁONE LATA
w reż. CHARLES COBURN
TOM DRAKE, BEVERLY TYLER
Początek seansów:
15-ta, 17.30, 20-ta

Sprzedaż kart tramwajowych na wrzesień

KRAKÓW. Miejska Kolej Elektryczna zawiadamia, że sprzedaż ulgowych kart tramwajowych na miesiąc wrzesień rozpocznie się z dniem 27 bm. w godzinach normalnych.

Wzywa się abonentów, by zaopatrzyli się w karty wcześniej celem uniknięcia wystawiania w ogonkach.

Na miesiąc wrzesień br. obowiązują karty koloru popielatego, zaś karty koloru brązowego z sierpnia br. są ważne tylko do dnia 3 września br. włącznie.

Karty niezaopatrzone wyraźną pieczęcią zakładu pracy nie będą prolongowane.

Nowe karty ulgowe zakupione w sierpniu na miesiąc wrzesień, są ważne z dniem 1-go września br. (x)

Kurs dla kierowników szkół podstawowych

KRAKÓW (x). W ub. miesiącu na zarządzenie Ministerstwa Oświaty odbył się w Krakowie dwutygodniowy kurs dla kierowników szkół podstawowych, w którym wzięło udział 100 osób z całego okręgu szkolnego krakowskiego. Program kursu obejmował zaagadnienia ideologiczne, wychowawcze, dydaktyczne i administracyjne. Kierownikiem kursu był wizyt. mgr Tomaszewicz, a głównymi wykładcami mgr Tumidański, nac. Wydz. KOSK, red. Roman Szydłowski, dyr. Jan Szczepanec i dr Stefan Morawski.

Uczestnicy kursu zwiedzili zabytki i muzea krakowskie oraz Ogród Botaniczny, a na zakończenie kursu udali się na dwudniową wycieczkę na WZO.

Miejska Kolej Elektryczna w Krakowie
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY
na dostawę 200 kg. pokostu lnianego
Blisze informacje można otrzymać w Biurze Zakupów M. K. E., ul. św. Wawrzyńca Nr. 15, w godz. 8—13-tej, telefon Nr. 550-00.
Oferty w zalakowanych kopertach bez napisu z napisem „Oferta na pokost” — należy składać w Biurze Zakupów M. K. E. do dnia 9 września 1948 r., godz. 10.
Otwarcie ofert w tym samym dniu o godz. 10.15.
Zastrzeżenie się prawo wyboru dowolnego oferenta, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 2125-K

ZARZĄD MIEJSKI MIASTA ŚWINOUJSCIA
Województwo Szczecińskie
ogłasza
KONKURS NA STANOWISKA:
1) Referenta Ewidencji Ludności z uposażeniem wg. IX. grupy plac z wszelkimi dodatkami.
2) Pomocnika Referenta Ewidencji Ludności z uposażeniem wg. grupy X plac z wszelkimi dodatkami
3) Pomocnika sekretarza, z uposażeniem wg. IX grupy plac, z wszelkimi dodatkami.
4) Kasjera Zarządu Miejskiego z uposażeniem wg. IX—VIII grupy, z wszelkimi dodatkami.
5) Dyrektora Administracji Nieruchomości Miejskich, uposażenie ryczałtowe od 12.000—15.000 zł. plus dodatek stołowy.
6) Referenta Administracji Nieruchomości Miejskich, uposażenie ryczałtowe 8.000 złotych plus 800 złotych.
Od Kandydatów wymagane jest wykształcenie średnie i kilkuletnia praktyka w samorządzie.
Wnioski wraz z życiorysem i odpisem świadectw kierować należy do Zarządu Miejskiego w Świnoujściu. 2133-K

KOM. KASA OSZCZĘDN. M. CHORZOWA
SPRZEDA w drodze
PRZETARGU PUBLICZNEGO
realność w Krakowie Dz. XIII.
Zwierzyniec,
lwh. 511, składająca się z 2-ch parcel po 4.736 m², oddalonych od siebie o około 70 m, położonych przy drodze polnej na północnym stoku kopca Kościuszki, przeznaczonych planem zabudowy pod uprawę.
Oferty wraz z dowodem na złożenie wadium w wysokości zł. 200 tys. należy składać w sekretariacie K. K. O. m. Chorzowa. Reszta ceny kupna płatna będzie w 7 dni po otwarciu ofert, które nastąpi dnia 15. IX. 1948 roku o godzinie 11-tej.
Zastrzeżenie się unieważnienie przetargu i wybór oferenta. 2134-K

Posad poszukują
PRZYJMĘ pracę maszynistki Zgłoszenia „Echo” — pod „792”. 424-g

Różne
PASTERNAK Józefa Bronisława, urodz. 1919 w Brodach, córka Franciszka — zamieszkała w Krakowie otrzymała zezwolenie władzy na zmianę imienia Józefa Bronisława na Elżbieta. 423-g

Kupno
KUPIĘ maszynkę do repasacji pończosk, dobra zapłać. Zgłoszenia Perfumeria — Kraków, Szpitalna 32. 426-g

Zguby — kradzieże
SKRADZIONO lub zgubiono dokumenty, pieniądze, kartę rozpoznawczą i inne. Teofil Janikowski, Zamojskiego 28. 425-g

»SPORT«
SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZO-HANDLOWA ORGANIZACJI SPORTOWYCH WOJ. KRAK. z odp. udz.
Kraków, Rynek Główny 8
Tel. 542-12 Tel. 542-12
Poleca na sezon jesienny
WSZELKI SPRZET I UBIORY SPORTOWE
Kluby korzystają z rabatu.

KURSY
ADMINISTRACYJNO-HANDLOWE
oraz księgowości dla początkujących, zaawansowanych, przedsiębiorstw handlowej i przemysłowej (roczne, półroczne i krótsze — dla starszej młodzieży i dorosłych — dogodna pora nauki).
WPISY w sekretariacie Gimm. i Liceum Adm.-Handl. im. Staszica, Kraków, ul. Podwale 7, w godz. 10—12 oraz 14—16. 2128-K

300.000 zł.
na Nr. 24460
200.000 zł.
na Nr. 85270
100.000 zł.
na Nr. 6792
100.000 zł.
na Nr. 85286
to większe wygrane w 4 klasie 53 loterii

„DERMATA”
Kraków, Meisselsa 8.
ZAKUPI
kilka pras do klejenia podszew
Zgłoszenia pod powyższy adres codziennie, prócz soboty, do godz. 5-tej po południu. 2137-K

ZŁOTO SREBRO LÓW
oraz wszelką biżuterię kupuje, płacąc najwyższe ceny
MAGAZYN JUBILERSKI
JULIAN KOSEK
KRAKÓW, RYNEK GŁ. 32
2113-K

WSPÓLNOTA
Kraków, Piłsudskiego 8
Telefon 540-32
Losy do I klasy już nadeszły.

Koedukacyjne LICEUM HOTELARSKIE
Kraków, Czarnowiejska 8
przyjmując do I kl. 4-letniego liceum
Wymagana 7-ma kl. podstawowa
412-g

STOŻKI DO LODÓW
Wafle kwadratowe Wafle tortowe
znane ze swej pierwszorzędnej jakości — poleca
Faworyt
Kraków, SEBASTIANA 4. Tel. 507-95
2044-K

WPISY
do I Klasy Liceum Adm.-Handlowego po 7-miu klasach szkoły powszechnej
przyjmuje Pryw. Koedukacyjne Gimnazjum i Liceum Adm.-Handlowe im. Staszica, Kraków, Podwale 7 w godzinach od 10—12 oraz 16—18 2127-K

U W A G A
PRENUMERATORZY!
PRENUMERATA WYGASA!
Prosimy o punktualne wpłacanie należności za prenumeratę z góry w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy wstrzymać dalszą wysyłkę „ECHA KRAKOWA”

Reklama dźwignią handlu!



Porażka, która nie przynosi wstydu naszym piłkarzom

Jugosławia - Polska 1:0 (1:0)

(Telefoniem od specjalnego wysłannika „Echa”)

Przy pięknej pogodzie odbyły się we środę, 25 sierpnia, na Stadionie Wojska Polskiego wypełnionym szalenie publicznością zawody międzypaństwowe Polska - Jugosławia zakończone wynikiem 1:0.

Punktualnie o godz. 17,30 wybiegają na boisko obie drużyny. Polacy w koszulkach białych i czerwonych spodniach, Jugosłowianie w niebieskich koszulkach i białych spodniach.

Po odegraniu hymnów państwowych i po wzajemnym powitaniu, sędzia p. Nemcowski (CSR) daje sygnał do rozpoczęcia meczu.

Już pierwsze minuty przynoszą gorące momenty pod naszą bramką. Tomaszewicz strzela, Janik upada w bramce, broni jednak w ostatniej chwili.

Gra jest żywa, z ciągle wzrastającą przewagą Jugosłowian, którzy są szybsi od nas i dużo lepsi technicznie.

Polacy niepotrzebnie stosują grę górą, który to system szczególnie odpowiada gościom.

Obrońcy jugosłowiańscy doskonali taktycznie bez wysiłku likwidują anemiczne wypadki Polaków.

Polacy powoli „rozkrecają się”, a obustronne ataki nie mają wykończenia. Pierwszy groźny atak polski w 10-ej min. kończy się zamieszaniem podbramkowym, wyjaśnionym przez obronę jugosłowiańską.

W 15 min. groźny strzał Bobka z wolnego idzie na aut, wkrótce potem Parpan wybija na róg piłkę znów po rzucie wolnym.

W 21-ej min. Gracz wystawia Przecherka strzela jednak naszego skrzydłowego idzie w aut.

W 23-ej min. Alszler marnuje dogodną pozycję do zdobycia bramki. W minutę potem, pada

JEDNA BRAMKA DNIA.

Daleki strzał Mitica, przepuszczając fatalnie Janik, mając już piłkę w rękach. Goście prowadzą 1:0!

Polacy zaczynają grać nerwowo i omal nie pada druga bramka. Janik mija się z piłką i Barwiński broni z linii. Podanie Jandudy do Janika omal nie kończy się „samobójczą” bramką. Piękny strzał Bobuli w 29-ej min. broni w ładnym stylu Szostaric. 35 min. przynosi groźny moment pod bramką Janika, który

ryzykownie wybiega, ale na szczęście strzał Mitica idzie w aut.

W 38 min. piękne zagranie Gracz - Cieślak - Przecherka - Cieślak zakończone ostrym strzałem tego ostatniego broni z trudem Szostaric.

Przebój Cieślaka w chwilę potem nie przynosi rezultatu.

Nasz lewy łącznik ma jeszcze doskonałą okazję do zdobycia wyrównującej bramki w 43 min. jednak marnuje niemal stuprocentową sytuację.

PRZERWA PO PRZERWIE GRA ULEGŁA RADYKALNEJ ZMIANIE

Polacy, którzy dotychczas ustępowali swemu przeciwnikowi, ruszyli z miejsca do ataku, Szostaric zdejmuje piłkę z głowy Gracza w 4 min. popełniając przy tym faul na naszym napastniku.

Po kilku minutach huraganowych ataków naszej drużyny, goście przeprowadzają groźne wypadki, a niebezpieczny strzał Czajkowskiego II idzie na szczęście tuż obok słupka.

Od 15-tej min. znów zaczyna się okres przewagi Polaków. Główną Gracza omal nie kończy się bramką. Szereg naszych akcji zaprzęcająca najsłabszy w tym dniu Alszler, psując wszystkie, wypracowywane przez łączników pozycje.

Okres od 20—25 min to

BEZUSTANNE BOMBARDOWANIE BRAMKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ

Wyrównanie wisi na włosku.

Kolejne strzały Gracza, Alszera i Cieślaka odbijają się od nóg obrońców, albo idą tuż obok słupka.

W 25 min. zaskakujący strzał Cieślaka broni wspaniałą nakrywką Szostaric. W chwilę potem Bobula pięknie wystawia Alszera, ale ten marnuje dogodną sytuację.

Jugosłowianie otrząsają się na chwilę z przewagi Polaków, przeprowadzając kilka ataków zlikwidowanych przez naszą obronę i Janika.

W 31-ej min. Gracz po pięknej akcji całego ataku

WPYCHA BRAMKARZA JUGOSŁOWIAŃSKIEGO WRAZ Z PIŁKĄ DO SIATKI

sędzia jednak nie uznaje bramki.

W 33 min. groźny atak jugosłowiański wyjaśnia Parpan.

Końcowe minuty upływają pod znakiem dużej przewagi Polski, niestety nasi napastnicy marnują doskonale pozycje.

Upragnione wyrównanie nie nadchodzi, pomimo, że Polacy nie schodzą do końca zawodów z pola karnego Jugosłowian.

POLACY ZASŁUŻYLI NA REMIS

Choć wyrównująca bramka nie padła, to jednak naszym zawodnikom należą się słowa pochwały.

Grali oni niezwykle ambitnie i po pauzie zadziwili doskonałą kondycją.

Niestety pech strzałowy stanął na

przeszkodzie w zdobyciu wyrównującej bramki.

Obrona i Janik, mimo fatalnie puszczanej bramki grała niezłe.

Najlepiej wypadła linia pomocy z Parpanem i Gajdzikiem na czele. W ataku zawiódł całkowicie Alszler, natomiast bardzo dobrze grali Gracz i Cieślak. Skrzydłowi na poziomie.

W drużynie gości wyróżnili się: trio obronne z doskonałym Szostaricem na czele, niezwykle groźna linia ataku, gdzie najlepszym był tym razem lewoskrzydłowy Vukas.

Zdaniem fachowców Polacy grali lepiej aniżeli w meczu z Czechosłowacją w kwietniu br.

Warta - Zw. K. S. Cracovia

(ag). Po poknięciu się Cracovii w meczu z ZZK Poznań, zwolennicy biało-czerwonych nieprędko doszli do równowagi.

Dopiero sukcesy drużyny w mistrzostwach Związków Zawodowych w Warszawie natchnęły ich nową otuchą.

Zespół Cracovii, grający w barwach „Samorządowców” (bez Bobuli, Jabłońskiego II i Parpana) rozprawił się kolejno z „Budowlanymi” (AKS) 2:1, „Metalowcami” 3:2, (po dogrywce) i z „Chemikami” (Ruch) 1:0.

„Ankiele” wyniki przypisać należy temu, że począwszy od meczu z ZZK, napastników Cracovii przesładowe nieprzerwanie — pech strzałowy.

Za to formacje defenzywne biało-czerwonych pracowały w tych spot-

kaniach bez zarzutu, i ten szczegół powinien zwolenników lidera tabeli mistrzostw Ligi — całkowicie uspokoić.

W sobotę spotka się Cracovia w meczu o mistrzostwo Ligi z poznańską Wartą.

Warciarze mają wśród krakowskich zwolenników piłki nożnej ustaloną markę i nie trzeba chyba przypominać, że mecze Warty z czołowymi drużynami krakowskimi zawsze należały do najpiękniejszych w sezonie. Drużynę Cracovii niewątpliwie zmęczoną rozgrywkami ub. tygodnia w Warszawie, — czeka ciężkie zadanie. Jedenastka Warciarzy to zespół skonsolidowany i groźny dla każdego przeciwnika.

Szanse Cracovii na zdobycie mistrzostwa Ligi są ciągle bardzo poważne i w tej sytuacji, każdy zdobyty punkt — niezwykle cenny. Dlatego przypominamy zwolennikom biało-czerwonych, że gorący dopinacze może mieć decydujący wpływ na przebieg, a nawet na — wynik spotkania...

Siatkarze polscy wyjeżdżają do Sofii

(t). Polski Związek Piłki Ręcznej ustalił wczoraj składy drużyn pań i panów, które reprezentować będą Polskę na Igrzyskach Bałkańskich.

Składy przedstawiają się następująco:

Pane: Englisch, Wojewódzka, Mikołajewska, Zakrzewska, Kurtz, Progulka, Brazyńska, Kaczmarczyk i Wrzesniowska.

Panowie: Plejewski, Antczak, Małczewski W., Miśniewski, Lelonkiewicz, Bartosiewicz, Staniszewski, Piotrowski i Markowski.

We wrześniu odbędzie się w Rzymie mistrzostwa Europy w siatkówce. Drużyna polska która miała wziąć udział w tej imprezie, nie otrzymała pozwolenia na wyjazd.

ALFUS: Przegraliśmy niezastępienie. Remis byłby sprawiedliwy. W drugiej połowie bowiem mieliśmy wybitną przewagę. Jugosłowianie mieli szczęście, a my pecha. Najlepsi: Gracz, Parpan i Waško. Z całej drużyny jestem b. zadowolony, Polska zagrała dobrze taktycznie, szczególnie pomoc i obrona. Jugosłowianie dobrze wyszkoleni technicznie, najlepsi Stankowicz i Vukas.

DZIŚ i codziennie!

DZIŚ i codziennie!

W KINIE „WARSZAWA”

o godz. 16, 18 i 20-tej

powtórzenie fantastycznej baśni filmowej produkcji radzieckiej p.t.

„KOPCIUSZEK”

piękna oprawa muzyczna i balet

Co mówią o meczu?

Powinniśmy zremisować...

INZ. PRZEWORSKI: Najlepiej podobał się Parpan, Waško i Gajdzik, zachowali bowiem doskonale atak jugosłowiański, nie dopuszczając do strzału Jugosłowian. Mimo dużej przewagi Polski w drugiej połowie, nie udało się wyrównać.

KIEROWNIK EKIPY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ: Polska drużyna pokazała jedną grę po przerwie. Najlepiej z Polaków wypadł Gracz i Parpan — u nas bramkarz. Polska gra dziś lepiej, niż w zeszłym roku. Wynik remisowy byłby sprawiedliwy.

GRACZ: Niesamowity pech. Jugosłowianie powinni przegrać przynajmniej 2:1. Grał dobrze, ale nie tak, jak nas

straszono. Wszyscy byli dobrzy. Wyróżnam uznanie dla prof. Kuchara za obóz.

KUCHAR: Jestem zadowolony z gry naszych chłopców. Zrobiłem co mogłem, doprowadziłem ich do kondycji. Doskonale powietrze w Otwocku i świetna dyscyplina na obozie zrobiła swoje.

PARPAN: Żałuję, żeśmy tego meczu choćby nie zremisowali. Mieliliśmy przewagę, ale równocześnie i pecha. Cała drużyna grała bardzo ambitnie i dała ze siebie wszystko. Sędzia zawodów b. dobry.



32.

— Tak — zgodził się „CD 23” — ale muszę porozumieć się z dowódcą „Commandosów”.

— Może, więc w takim razie, prześlę się pan u mnie? — Bardzo chętnie.

Po kilku minutach leżał już otulony w koce na wąskim skrzyżującym łóżku i spał jak dziecko.

Obudził go przyciszone głosy w sąsiednim pokoju. Wstał cicho, ubrał się i zaczął nadsłuchiwać. Nie usłyszał jednak nic poza przytłumionym szmerem rozmowy, prowadzonej przez kilku ludzi. Odszedł więc od drzwi i siadł na łóżku. Po chwili otworzyły się one i wszedł lysis człowiek o pomarszczonej twarzy, którego spotkał wieczorem.

— Ach, pan już nie śpi?! Właśnie przybył ten człowiek, którego pan chce zobaczyć, a wraz z nim wszyscy jego ludzie. Na razie nie ma ich tu, gdyż są porozmieszczani na mieście.

— To świetnie! — „CD 23” wstał i przeciągnął się. — Czy mógłbym go teraz zobaczyć, czy też jest zanadto zmęczony, albo głodny?

— Każę wam obu podać tu śniadanie, dobrze? Będziecie mieli okazję, aby nie tracąc czasu, porozumieć się.

Drzwi zamknęły się i po chwili otworzyły ponownie. Stał w nich człowiek, mogący liczyć trzydzieści lat życia. — Nazywać może pan może: Van Hook — powiedział. Podali sobie ręce.

Kiedy usiedli nad kubkami pełnymi gorącej, zbożowej kawy, „CD 23” zagał rozmowę.

— Wie pan, prawdopodobnie z grubsza, o co chodzi?

— Nie wiem nic! — powiedział szczerze dowódca „Commandosów”.

— No tak... — W krótkich słowach „CD 23” opowiedział towarzyszowi o planie zdobycia dokumentów dotyczących „Blind-Flugu”. — Tak więc, wydaje mi się, że przyjechałście panowie na próżno — powiedział kończąc. — Wasz udział nic nie poprawi w tej całej przekłętą historii!

— Hm... — officer „Commanda” zastanowił się. — Czy nie można by naszych oficerów wkręcić jakoś na teren tych zakładów i tam dopiero przeprowadzić wszystko szybko przy pomocy sterroryzowania obsługi i wysadzenia w powietrze niektórych części fabryki dla zmylenia pogoni. Ręczę panu za to, że moi ludzie posiadają cudowne nerwy. Są to wybrani, najlepsi z najlepszych. Wie pan zresztą, ile wymaga się od „Commandosa”! Przeciętny żołnierz frontowy jest dzieckiem w porównaniu do moich chłopców.

— Wiem o tym, ale niestety nie widzę niczego dodatniego w tym, że pańscy ludzie posiadają takie czy inne kwalifikacje. Po prostu nie ma dla nich tu zastosowania.

— A tamten plan, czy przypuszcza pan, że może się udać? Długo rozmawiali na ten temat, kiedy wreszcie „CD-23” pożegnał van Hooka, wiedział już na pewno, że plan Elzy nie powiedzie się. Tym niemniej nie mógł jej przeskodzić. To było jedyne wyjście — innego nie posiadali.

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY

w którym rozpoczynają się przygotowania do wielkiego balu z okazji rocznicy wejścia pewnej eskadry do walki nad Anglią.

Elza wyszła z magazynu, prowadząc za sobą sznur obciążonych żołnierzy, niosących paki z produktami. Przeszli przez ulicę do gmachu dowództwa i pod jej czujnym okiem złożyli wszystko w kuchni.

Naczelnny kucharz szybko rozdał kucharkom pracę. Bal miał być poprzedzony przez kolację, przy której zasiadać miało trzysta osób, pomiędzy nimi kilku dostojników wojskowych i cywilnych miasta. Elza czuwała przez chwilę nad rozdziałem pracy, wreszcie widząc, że jej obecność jest zbędna, wysunęła się po cichu. W drzwiach natknęła się na Mayera.

— No, cóż mój piękny Gerhardtzie? Widzę, że już od rana polujesz na mnie?

— Nie siedłem w ogóle spotkać się z tobą — uśmiechnął się ku niej, na przekór swoim słowom — po prostu chciałem sprawdzić, czy wszystko jest w porządku.

— Wstrętny kłamco! — powiedziała ze śmiechem. — Jeżeli jeszcze raz powiesz coś takiego, nie zobaczysz mnie tu więcej!

Wbrew temu, co mówiła, oczy jej śmiały się. Mayer spojrział na nią ze zdumieniem. Nie był przyzwyczajony do oglądania jej w tak dobrym humorze.

— Co ci się stało? — powiedział. — Najwyraźniej śmiesz się. Czy nie jesteś chora?

— Głuptasie! — stanęła na palcach i pocałowało go. — Czy myślisz, że zawsze muszę być taka zła? Po prostu nie lubię, kiedy ktoś mi się naprzyksza. Ale ciebie lubię — dodała szybko, widząc jego minę — i dlatego żądam, abyś własnym przemysłem wynalazł dla nas butelkę dobrego wina, które wypijemy kiedy zabawa na gorze zacznie się na dobre.

— Nie mówisz tego serio?! — ucieszył się. — Najzupełniej! Zaczynam mi się podobać, mój chłopcze! Jeszcze kilkadziesiąt lat tlesury, a wyrośnie z ciebie dzielny mężczyzna i dobry ojciec rodziny.

— Ojciec rodziny byłby już dobry ze mnie, przynajmniej jeżeli chodzi o początkowe sprawy z tym związane — powiedział poważnie.

— Świnia jesteś, Gerhardt! — roześmiała się głośno i gardłowo. — Nie chwał się, bo nie wiadomo, jaki okaże się w praniu!